№ 264. Łódź. Poniedziałek 27 września 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.50 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 3. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 601

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Zwycięskie boje na całym froncie.

(Wojska polskie zajęły Grodno, oraz rozbiły brygadę sowiecką. Nieprzyjaciel cofa się na kilku punktach).

Komunikat Sztabu Generalnego.

z dnia 26 września.

Po ciężkich walkach zajęliśmy Grodno, biorąc znaczną ilość jeńców i materjałów wojennych.

Na północ od Niemna oddziały nasze ścigają pobitego nieprzyjaciela. Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na Lubicz odparto z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na przestrzeni Rożany-Wołkowysk skonstatowano stopniowe wycofywanie się bolszewików za rzekę Szczarę.

Na północ od Równego rozbiliśmy energicznym wypadem 19 brygadę piechoty sowieckiej, która ostatnio miała prowadzić akcję w celu odzyskania Równego.

Na północ od Wołoczysk nasze oddziały osiągnęły Medynę i Toki, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu w kierunku północno-wschodnim.

Na wschód od Zbrucza armja ukraińska w dalszym ciągu rozszerza swe ugrupowania.

Naczelne Dowództwo — Sztab generalny.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Odczytanie deklaracji polskiej i rosyjskiej. Szanse pokoju.

RYGA, 26 września. (PAT.) Radio. Łotewskie biuro prasowe donosi: Dziś o godz. 1-ej po poł. Joffe zagaił drugie posiedzenie konferencji pokojowej w Rydze.

Porządek dzienny przewidywał deklarację polską, jednakże za późniejszą obopólną zgodą Joffe przeczytał rosyjską deklaracje (Przerwa w radjo) cytując deklarację, która wczoraj została przyjęta przez wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy....

Tekst tej deklaracji jest w skróceniu następujący:

Wojna podtrzymywana przez militarną ententę grozi kampanją zimową; któraby przyniosła tak ciężkie cierpienia dla szerokich mas, że zarówno rząd sowietów jak i najwyższe rosyjskie ciało ustawodawcze Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy uważały za swój obowiązek przedsięwziąc wszelkie kroki, aby temu zapobiedz. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy jest tego zdania, że podstawą rychłego porozumienia powinno być samostanowienie na wszelkich terytorjach, których granice były kwestjonowane podczas wojny.

Niepodległość Ukrainy, Litwy i Białorusi powinny być zadeklarowane uroczyście i oficjalnie przez obie strony, to znaczy tak przez Rosję, jak i Polskę. Również niepodległość Wschodniej Galicji powinna być uznana.

Jako środek do wyraźnego uznania od[...] rządów powinno być uznanie istniejących ciał reprezentacyjnych: sejm, parlament i kongres sowiecki. W sprawie Wschodniej Galicji Rosja godzi się na plebiscyt na podstawie nie zasad sowieckich, lecz zwyczajnych burżuazyjnych metod demokratycznych. Jednakże podstawa samostanowienia w celu ugody stawałaby się niemożliwą, gdyby polska delegacja odrzuciła niepodlegający dyskusji fakt, że tak Ukraina jak i Białoruś wykonały już swoje samostanowienie w roku 1918-ym. Pragnąc uniknąć wszelkiej zwłoki Wszechros. Cen. Kom. Wykonawczy upoważnia delegacje sowiecką do zawarcia niezwłocznie układu, stanowiącego podstawę do pokoju na następujących zasadach:

1) Rząd rosyjski zrzeka się dawniejszych swych żądań, dotyczących tak redukcji, jak i demobilizacji armji polskiej, jakoteż oddania Rosji kolei Grajewskiej.

2) Rosja gotowa jest podpisać tak zawieszenie broni jak i pokój przyznając, że granica polsko-rosyjska ma być położona znacznie dalej na Wschód aniżeli to było postanowione przez Radę ententy. Odrzucenie tej propozycji oznaczałoby, iż Polska zamierza rozpocząć kampanję zimową. Wszechrosyjski Cen. Kom. Wyk. podtrzymuje ważność tych propozycji na 10 dni. O ile te preliminarja nie zostaną podpisane do 5 października, wówczas rząd sowietów ma prawo zmienić swoje warunki.

Czyniąc tę ofiarę dla pokoju Rosja sowiecka uznaje władzę tak rosyjskiego jak i polskiego ludu pracującego, które są gotowe bronić się same, jeśli Polska będzie chciała prowadzić wojnę dalej. Z tego powodu Wszechros. Cen. Kom. wyk. stwierdza, że nieuwzględnienie tych propozycji istotnie rozstrzygnie kwestję kampanji zimowej.

Po krótkiej przerwie wiceminister Dąbski oświadczył, iż delegacja polska przyjmuje z zadowoleniem wiadomość o rosyjskiem zrzeczeniu się niemożliwych do przyjęcia warunków mińskich. Polska delegacja również pragnie jak najszybszego zawarcia pokoju.

Następnie wiceminister Dąbski odczytał polską deklarację:

Polska niema zamiaru ugruntowywać swej wielkości... (Przerwa w radjo) przez ucisk innych narodów. Polska chce być czynnikiem (Kilka słów nieczytelnych) tak dla ogólnego pokoju, jak i wolności narodów. Wyrażając swoje przekonanie, że tylko porozumienie z Rosją stanowi najlepszą gwarancję przeciwko ponowieniu się militarnych konfliktów, polska delegacja proponuje następujące zasady pokoju wstępnego:

1) Obie strony wzajemnie gwarantują uznanie zupełnej suwerenności, jak i niemieszania się do spraw wewnętrznych drugiej strony.

2) Granica terytorjalna (Słowa nieczytelne) od Polski przez cesarstwo rosyjskie nie pójdzie stosownie do pretensji historycznych, lecz stosownie do interesów życiowych obu stron. Sprawy narodowościowe, podlegające dys[...] owych terytorjach, mają być rozstrzygnięte na zasadach demokratycznych. Każde z państw ma mieć absolutną gwarancję przeciwko zaczepce innej strony.

3) Traktat winien oznaczyć termin dla wolnego wyboru obywateli czy to polskich, czy też rosyjskich.

4) Polska obowiązuje się zagwarantować wolność języka i wyznań dla mniejszości narodowościowych.

5) Obie strony wzajemnie zrzekają się wszelkich odszkodowań wojennych.

6) Traktat winien oznaczyć termin(?)

7) Natychmiast po podpisaniu traktatu wstępnego, winny być utworzone komisje mięszane w celu bezzwłocznej wymiany internowanych osób cywilnych i, jeżeli to będzie możliwe, również i jeńców wojennych.

8) Traktat winien określić czas dla amnestji Polaków w Rosji i na odwrót.

9) Obie strony rozpoczną natychmiast pertraktacje ogólno-pokojowe.

10) Natychmiast po podpisaniu traktatu, winny rozpocząć się pertraktacje w sprawie konwencji ekonomicznej.

11) Oparcie kwestji obopólnej likwidacji pretensji na wzajemnem uznaniu, tak iż dla Polski nie powstanie żadne zobowiązanie, lub ciężar, z powodu dawnej przynależności do Rosji. Obopólne zrzeczenie się własności państwowych na terytorjach danej strony. Zwrot wszelkich archiwów, bibliotek i przedmiotów sztuki, wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru. Przyznanie dla Polski praw najwyższego uprzywiljowania w sprawie zwrotu i kompensaty za szkody powstałe wskutek rosyjskiej wojny domowej.

Stosownie do życzenia rosyjskiego, aby równocześnie postawić warunki jak dla pokoju wstępnego, tak zawieszenia broni, polska delegacja proponuje wyznaczenie linji dla zawieszenia broni natychmiast, skoro tylko warunki pokoju wstępnego zostaną przyjęte. Delegacja polska proponuje podjęcie prac przez komisję w celu przyspieszenia prac konferencji.

Po przeczytaniu polskiej deklaracji Joffe zaproponował przerwę w celu zbadania propozycji i natychmiastowego ustanowienia komisji dla oznaczenia linji demarkacyjnej dla zawieszenia broni.

Dąbski odpowiedział, że kwestja utworzenia rozmaitych komisji mogłaby być załatwiona wieczorem na konferencji prezydentów obu delegacji.

Joffe zgodził się na to.

O godz. 3 po poł. posiedzenie zostało odroczone. Następne posiedzenie jutro, o godz. 12 w południe.

Dziś wieczorem Dąbski oświadczył reprezentantom prasy, że deklaracja rosyjska była poważna, że zbliżono się do pokoju i że dysonanse znacznie się zmniejszyły.

Wszyscy uczestnicy rokowań przyznają zgodnie, że charakter posiedzeń w Rydze różni się najzupełniej od posiedzeń w Mińsku.

Orędzie prez. Milleranda.

PARYŻ, 25 września. (PAT) Havas. Odczytano w Senacie i w Izbie deputowanych orędzie prezydenta republiki Milleranda wśród frenetycznych oklasków. Odpowiadając na interpelację socjalistów w sprawie polityki rządu do Rosji sowieckiej, oraz w sprawie uwięzionych syndykalistów, odpowiedział Leygues, że polityka Francji wobec sowietów będzie dalszym ciągiem dotychczasowej polityki Milleranda.

Izba 507 głosami przeciw 80 uchwaliła porządek dzienny, wyrażający zaufanie rządowi.

PARYŻ, 26 września. (PAT) Havas. Orędzie prezydenta republiki stwierdza między innemi, że zgromadzenie narodowe wyraźnie zaznaczyło swą wolę dalszego kontynuowania polityki zewnętrznej i wewnętrznej, uprawianej przez rząd od ośmiu miesięcy i zaaprobowanej przez obie Izby. Dalej prezydent zaznacza, że przyjął ofiarowaną mu godność nie dlaczego innego, jak tylko dlatego, aby z tem większą siłą przyczynić się do ciągłości dotychczasowej polityki. Najważniejszem zadaniem jest dopilnowanie, aby wszystkie zobowiązania traktatu pokojowego, jakie przeciwnik przyjął na siebie, były w całej rozciągłości wykonane. Francja niezmiennie wierna sprzymierzeńcom, będzie czuwała, aby prawa i interesy państw, które zmartwychwstały dzięki zwycięstwu sprzymierzonych, były należycie respektowane.

Międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli.

BRUKSELA, 26 września (PAT). — Havas. Międzynarodowa konferencja finansowa postanowiła uznać język francuski i za język oficjalny wszystkich przemówień podczas obrad konferencji. Każde przemówienie będzie następnie tłomaczone na język angielski. Konferencja aprobowała tezę delegacji francuskiej, iż rezolucje konferencji muszą być przyjęte jednogłośnie, aby nabywały charakteru oficjalnego zalecenia konferencji. Każda z delegacji przyjmujących udział w konferencji przedstawiła stan finansów, przemysłu i handlowego kraju.

Z nielicznemi wyjątkami sytuacja ekonomiczna wszystkich krajów przedstawia poważne trudności, nie wyłączając nawet krajów bogatych, oszczędzonych przez wojnę. Taki wyjątek stanowi Danja, której długi w porównaniu z rokiem 1914 zmniejszyły się. Wyraziła ona chęć do pomożenia krajom mniej szczęśliwym. Zobowiązania finansowe Holandji zwiększyły się trzykrotnie. Norwegji 4 krotnie.

Sukcesy gen. Wrangla.

RZYM, 25 września. (PAT) Radjo. — Z Konstantynopola donoszą, że wojska gen. Wrangla odparły nieprzyjaciela aż do kolejowego punktu węzłowego Połtawa, przyczem wzięto 2,100 jeńców, 7 armat i 20 karabinów maszynowych. W okolicy Aleksandrowska zniszczona została 86-ta dywizja sowiecka.

Cziczerin o stanowisku Anglji.

MOSKWA, 26 września. (PAT) Radjo. Wobec zerwania pertraktacji angielsko-sowieckich komisarz ludowy Cziczerin polecił swemu przedstawicielowi w Londynie, Krasinowi, oświadczyć Courzonowi, że rząd sowiecki w żądaniu rządu angielskiego, by Kamieniew opuścił Anglję, widzi tylko chęć przeciągania terminu wznowienia stosunków pokojowych między Rosją a Anglją.

W sprawie odszkodowań wojennych od Niemców.

LINGBY, 26 września (PAT). Radjo. Amerykański delegat na konferencję finansową w Brukseli ma zapoznać delegatów ententy z zapatrywaniami rządu amerykańskiego odnośnie przyznania Niemcom w sprawach handlowych pewnych ułatwień, gdyż niekorzystny stan waluty niemieckiej uniemożliwia spłatę odszkodowań inaczej jak towarami. Z tego powodu Ameryka zaleca międzynarodowy system przyjmowania zapłaty w formie gotowych towarów za surowce. To utorowałoby Niemcom drogę handlową z zagranicą i wzmocniłoby ich pozycję finansową.

Śledztwo ententy w sprawie wypadków na Górnym Śląsku

BYTOM 26 września. (PAT). — „Oberslesische Post" donosi pod dniem 25, że rząd koalicyjny wdrożył śledztwo przeciw tym przywódzcom robotników, którzy zainicjowali zgromadzenia protestacyjne w dniu 17 sierpnia.

Polski minister na pobojowiskach Francji.

PARYŻ 26 września. (PAT). Havas. Bawiący tu polski minister aprowizacji, Śliwiński, udał się w podróż okrężną na obszary zniszczone przez wojnę w celu zapoznania się z odbudową kraju, będącą obecnie w toku.

Strajk górników w Anglji został odłożony.

CHORSEA. 26 września (PAT). — Radjo. Strajk górników został odłożony. Gazety pełne są uznania dla sposobu w jaki pertraktacje prowadził rząd z robotnikami.

Socjaliści urugwajscy i niemieccy a III-cia międzynarodówka.

LINGBY, 26 września. (PAT) Radjo. Socjaliści republiki Urugwaj w Południowej Ameryce postanowili przyłączyć się do trzeciej moskiewskiej międzynarodówki.

NAUEN, 26 września. (PAT) Radjo. Zgromadzenie niezawisłych socjalistów we Frankfurcie nad Menem, oraz niezawiśli socjaliści w całym szeregu miast środkowych Niemiec oświadczyli się za przyłączeniem do III międzynarodówki.

Z walki irlandczyków o wolność.

NAUEN. 16 września (PAT) Radjo. Na życie angielskiego gen. Struglanda dokonał irlandczyk w Londynie zamachu strzelając doń z rewolweru. Gen. położył trupem napastnika.

Persowie zajęli Resz.

LJON, 26 września (PAT) Radjo. Według depeszy z Teheranu zajęli persowie Resz, odrzucając bolszewików w kierunku na Elzeli.

Premjer Witos w Małopolsce.

LWÓW, 26 września (PAT). Prezydent ministrów Witos przybył dziś rano do Lwowa. Po powitaniu z dworca udał się prezydent ministrów do kościoła św. Elżbiety, gdzie wysłuchał Mszy św. a następnie odjechał z generalnym delegatem Galecki'm do Brodów, skąd samochodem uda się do Złoczowa, Tarnopola i t. d.

O pół pensji dla robotników kolei Łódź — Kutno.

Interpelacja
posła Walentego Michalaka i kolegów z N. P. R.

Do Panów Ministrów pracy i komunikacji w sprawie niewypłacania pół pensji rodzinom ochotników, którzy przed wstąpieniem do wojska pracowali na nowobudującej się kolei Łódź—Kutno.

Na wezwanie Rady Obrony Państwa robotnicy nowobudującej się kolei Łódź—Kutno w liczbie z górą 80 ludzi na odcinku łódzkim pospieszyli do szeregów ochotniczych, pozostawiając swoje rodziny bez żadnego zaopatrzenia. Rada Obrony Państwa uchwałą o zaopatrzeniu rodzin ochotników orzekła, że przedsiębiorcy obowiązani są wypłacać takowym pół pensji, do czego wszyscy pracodawcy w Województwie łódzkiem się zobowiązali.

Natomiast Polskie Towarzystwo Budowlane, które prowadzi roboty na linji Łódź—Kutno, do powyższego postanowienia się nie zastosowało i wypłaty pół pensji rodzinom ochotników dotąd odmawia.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

Czy Pp. Ministrom pracy i komunikacji o powyższem jest wiadomo i co zamierzają uczynić, by nakazać Polskiemu Towarzystwu Budowlanemu stosowanie do uchwały Rady Obrony Państwa.

Interpelant W. Michalak.

Warszawa, 24 września 1920 r.

Goście Gdańscy w Łodzi.

Z soboty na niedzielę przybyli do naszego miasta przez Warszawę przedstawiciele polskiej ludności m. Gdańska. Miłych gości witamy przedewszystkiem jako zasłużonych szermierzy idei narodowej na bardzo odpowiedzialnym, a niezwykle dla narodu polskiego ważnym szańcu—w zniemczonym, i do niedawna szałem hakatyzmu zarażonem mieście Gdańsku. Jeżeli to miasto nie może się nazwać całkowicie niemieckiem—to jest w tem wielka zasługa miejscowej ludności polskiej i tych narodowych działaczy—których przedstawicieli gości obecnie Łódź.

Dla robotniczej Łodzi wizyta gości z Gdańska ma jeszcze to specjalne znaczenie, że goście nasi są nietylko przedstawicielami polskości w Gdańsku, ale również przedstawicielami polskiej klasy pracującej—robotników i inteligencji pracującej. Przybywają oni do nas, by poznać Łódź robotniczą, jej warunki egzystencji, jej gosdodarkę miejską, poczynania kulturalne, ruch zawodowy, kooperatywny i ruch polityczny—przyszli jednem słowem obejrzeć całokształt prac polskiej Łodzi robotniczej.

Niewątpimy, że rezultat tej wizyty będzie obopólnie korzystny i wyrazi się on w zaciśnięciu węzłów braterstwa w imię pracy dla dobra idei narodowej i państwowej polskiej Łodzi robotniczej, polskiego Gdańska.

Delegację prowadzi p. komisarz E. Samborski. W skład delegacji wchodzą: Dност Augustyn, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, związku robotników rolnych i leśnych, sekretarz (NPR), w Gdańsku; Jedwabski Wojciech (NPR), sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego związku metalowców, radnego m. Gdańska, poseł do Konstytuanty Gdańskiej; Kubacki Stanisław (NPR), kupiec gdański, poseł do Konstytuanty Gdańskiej, radny m. Sopoty, prezes R. L. m. Sopoty; Makowski Bernard, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i związku robotniczo-rzemieślniczego, sekretarz N. P. R.; Muzyk Feliks, członek Zw. Bankowców; Nełkawski Ludwik, przedstawiciel Pol. Zw. Kolejowców; Paszota Bolesław, przedstawiciel Pol. Urzędu poczt i reprezentant Pol. Dyr. Poczt i Tel.; Szymanowski Witold, przedstawiciel Związku Handlowców.

Wczoraj nasi goście podejmowani przez Magistrat, zwiedzali miasto, byli na poranku dramatycznym oraz na przedstawieniu wieczorowem w teatrze. Dziś planuje się dalsze zwiedzenie miasta, zakładów przemysłowych oraz instytucyj robotniczych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27 Poniedziałek		
Dziś Przen. Św. Stan.		
Jutro Wacława		
Wschód słońca	5 m. 55	
Zachód	5 m. 46	
Wschód księżyca	6 m. 17	
Zachód	5 m. 04	

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność! członkowie N.P.R.

Dziś (poniedziałek) o g. 7 wiecz. (punktualnie) w sali Pol. Zw. Zaw. (Główna 31) odbędzie się powitanie kolegów gości z Gdańska. Stawcie się licznie dla zaznaczenia solidarności i łączności duchowej i organizacyjnej z naszymi braćmi z m. Gdańska.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w poniedziałek dla zrzeszeń Inteligenckich Teatr Miejski daje aktualną, żywą sztukę Z. Wójcickiej-Chylewskiej „Jeszcze wczoraj".

We wtorek „Papierowy kochanek" z dyr. Zelwerowiczem w roli naczelnej.

W środę po raz pierwszy po cenach zniżonych ukaże się „Wyzwolenie" wspaniały dramat narodowy St. Wyspiańskiego.

Premjerę „Złotej czaszki" J. Słowackiego naznaczono na piątek 1 października. Reżyseruje p. Z. Noskowski.

Z miasta.

Zasiłki dla rodzin poborowych.

W związku z poruszoną na łamach prasy sprawą nieregularnego wypłacania zasiłków rodzinom wojskowych, D. O. G. komunikuje, że Intendentura O. Gen. poczyniła ze swej strony wszelkie kroki, aby sprawy zasiłkowe nie ulegały zwłoce.

Wina opóźnienia spada częstokroć na władze cywilne (Starostwa i Urzędy gminne), które nieakuratnie zwracają przesłane im do wypełnienia kwestjonarjusze. Niejednokrotnie opóźnienia powodują też poszczególne formacje wojskowe, nie przysyłając zgłoszeń o zasiłki, jak obowiązane są to czynić, lecz pozostawiając tę troskę rodzinom zainteresowanych, które komunikują adresy szeregowych Intendanturze. Ten sposób załatwiania spraw powoduje obszerną korespondencję, trwającą niekiedy miesiącami.

Sprawy zasiłkowe w zasadzie załatwiane są obecnie przez Intendenturę O. Gen. na miejscu, bez obowiązkowego dawniej przesyłania zgłoszeń do M. S. Wojsk. Termin załatwienia sprawy zasiłku przy prawidłowem nadesłaniu zgłoszenia przez oddział wojskowy bezpośrednio po wstąpieniu doń powołanego szeregowca, ustalony został przez Intendenturę na 3 tygodnie dla miast i miesiąc dla wsi. W wyjątkowych wypadkach, wymagających dłuższej korespondencji, termin ten przedłużony być może do dwu miesięcy.

Nowy Związek Zawodowy.

Organizuje się w Łodzi „Związek Zaw. handlowo-przemysłowych sił pomocniczych". Na czele komitetu organizacyjnego stoi p. Sapociński. W tych dniach odbędzie się w tej sprawie zebranie organizacyjne.

Pozdrowienie z frontu.

Niżej podpisani żołnierze II pułku ułanów Szw. Techn. zasyłają pozdrowienie z frontu litewskiego swym rodzicom, krewnym, znajomym oraz kolegom z Pol. Zw. Zaw.

Kap. Ludwik Knobloch, Leon Skalski, Zygmunt Hubert.

Miejsce postoju, 16 września.

Wieczory teatralne.

„Papierowy kochanek" — w trzech aktach z prologiem napisał J. Szaniawski. Układ sceniczny i reżyserja A. Zelwerowicza. Dekoracje projektował A. Pronaszko.

„Papierowy kochanek" w dość ubogim dorobku literatury dramatycznej ostatnich czasów—stanowi pozycję trwałą i piękną. Jest to wytworna satyra na dorobkiewiczów o duszy płaskiej, których stać na to, by stworzyć wokół siebie pozory wyższego życia.

Pan Hipolit jest właścicielem garbarni. Zawód i majątek odziedziczył po ojcu, który pracą, modlitwą i oszustwem stał się bogaczem. Syn z należnym onemu rodzicowi kultem strzeże fortuny i zabiega o jej powiększenia. Nie to tylko jednak go zajmuje. Odczuwa on potrzeby „wyższe", bo stać go na to. Po godzinach zajęć, związanych z kłopotami doczesnemi — wznosi on się duchem ku rzeczom wzniosłym. Jakim? Sam p. H. nie potrafiłby tego określić. Dość, że u siebie, w elegancko urządzonych apartamentach — przeżywa on „wzniosły" kwadrans duszy.

Na własne nieszczęście czuje niemoc myśli, nie umie w dość pięknych słowach powiedzieć tego, co czuje, raczej, co chciałby czuć.

P. Hipolit ma córkę Nelly, która mu sprawia wiele kłopotu. Nie imponuje jej i nie wystarcza bogactwo ojca. Jest znudzona i przesycona życiem. Zna sztukę i literaturę, czyta po hiszpańsku a „Pieśń nad pieśniami" deklamuje po hebrajsku, zna sanskryt. Jest chora na brak wrażeń.

Los jednak lituje się nad córką i ojcem, bo obojgu dostarcza rozrywki w osobie Pierota, syna myśli i marzeń poety. Wnosi on w powszednie życie ludzkie swą książkową koncepcję ujmowania zjawisk otaczającego go świata. Jest chodzącym poematem lirycznym, którego zetknięcie z domem p. Hipolita ma podwójnie doniosłą rolę. Pan Hip. ma wreszcie upragnionego podpowiadacza pięknych uczuć i frazesów, których uboga dusza jego tak jest spragniona.

To jednak co zachwyca ojca, nie podoba się córce. Książkowa frazeologja Pierota nie imponuje jej, zna poetów język hiszpański, hebrajski i sanskryt. Jej dusza pragnie prawdziwego uczucia, a to jak wiadomo, chodzi w parze z prostotą. Ponieważ jednak oboje są młodzi łatwo dochodzi do porozumienia. Pierot wyzbywa się swego papierowego charakteru, okazuje się mężczyzną i zwycięża i Nelly i jej ojca.

Sztuka piękna i pełna głębokich myśli, niepozbawiona ostrza wytwornej ironji i satyry. Na scenie teatru łódzkiego nie jest ona nowością. Wszak w ubiegłym sezonie była wystawiona ze świetnym współudziałem p. Osterwy — w roli Pierota i p. Osterwiny w roli Nelly.

Na ostatniej premjerze olśnił widzów swą mistrzowską grą tylko p. A. Zelwerowicz, stwarzając świetną postać Hipolita. P. Krzywicka była pełna uroku i wdzięku panienką, ale nie rozpieszczoną i znudzoną córką fabrykanta. Pan Rdzawicz w roli Pierota nie zdobył się na oryginalną kreację.

Pozostali wykonawcy z małemi wyjątkami wywiązali się z swego zadania mogół dobrze.

Widz.

Polski ruch osadniczy.

Tyle nasłuchaliśmy się od naszych przyjaciół i nieprzyjaciół politycznych z zachodu o małej zdolności narodu polskiego do pracy twórczej na polu gospodarczym, że niejednokrotnie, zwłaszcza w chwilach zwątpienia, jesteśmy skłonni w naszą niemoc ekonomiczną uwierzyć.

Każdą więc książkę, która bezzasadność tego rodzaju wysoce szkodliwych, a z gruntu mylnych, mniemań wykazuje, należy powitać ze szczególnym uznaniem i uwagą.

W zrozumieniu prawdopodobnie tej potrzeby wzmocnienia wiary we własne siły oraz nawiązania nici świetnej tradycji, prof. Bujak wydał swą niewielką „Historję osadnictwa ziem polskich" *) w której zobrazował nam wyraziście rozsiedlenie oraz gospodarczo-kulturalny wpływ elementu polskiego na rozległych terytorjach od pobrzeży Bałtyku aż po samo Czarne Morze.

Centrum osiadłości polskiej według prof. Bujaka, stanowi zwarty czworobok nad Wisłą i Wartą, choć ongiś nasza strefa etnograficzna sięgała nawet za Odrę. Stąd rozbiegała się ludność polska mniej lub bardziej zgęszczonemi strumieniami na wsze strony. Chcąc zorjentować się dokładnie w biegu kolonizacji na ziemiach polskich najlepiej rozróżnić cztery kierunki:

1) południowo wschodni—na Ziemię Czerwieńską, Wołyń, Podole, Ukrainę;

2) północo-wschodni — na Litwę i Białoruś;

3) północny — na Mazury Pruskie;

4) zachodni — na Pomorze Gdańskie, Kujawy, Wielkopolskę i Śląsk.

Chwila, gdy popłynęła pierwsza fala polskiej emigracji na Ruś Czerwoną, ginie w pomroku dziejów. Historja zastaje Polskę w posiadaniu tych ziem. Utrwalenie się, głębsze zakorzenienie się elementu polskiego na Rusi było przez długi czas poważnie utrudnione istnieniem sporów i współzawodnictwem o władzę z Litwą oraz faktem przyjęcia przez tubylczą ludność wiary chrześcijańskiej obrządku wschodniego, — co wszak pociągało za sobą w średniowieczu także odpowiednie wpływy cywilizacyjne.

To też rozwój i bieg osadnictwa polskiego na południowych kresach dawnej Rzeczypospolitej zmieniał swe natężenie zależnie od konjunktur politycznych chwili. W każdym razie krainy ruskie przez długie szeregi wieków należały do Polski i od niej, jako od swej macierzy, odrywane były tylko na nieznaczne okresy dziesiątków lat. Zwłaszcza ziemie obecnie sporne — Chełmszczyzna i Galicja Wschodnia — raz tylko na przeciąg jednego wieku, w XIII—XIV stuleciach, były w posiadaniu książąt ruskich.

Polacy idąc na Ruś głosili i wcielali w czyn szczytne hasła tolerancji i wolności religijnej i obywatelskiej. Kazimierz Wielki obejmując władzę rozpoczął od przyznania kościołowi wschodniemu swobody absolutnej, dążąc jednocześnie do usamowolnienia go oraz do stworzenia metropolji we Lwowie; rozpoczął od przyrzeczenia uroczystego zachowania krajowi i bojarom wszystkich dotychczasowych przywilejów, których zresztą ostatni sami się wkrótce zrzekli otrzymując wzamian stokroć ponętniejsze prawa polskiej szlachty.

Ostatni cios odrębności kulturalnej i społecznej klas wyższych w Polsce i na Rusi zadała unja religijna XVIII-go wieku, znosząca zasadniczą różnicę obrządków bizantyjskiego i rzymskiego. Kultura polska rozpowszechniała się przy pomocy szkolnictwa, będącego naówczas niemal całkowicie w rękach jezuitów oraz przez miasta, zasiedlone przeważnie przez kupców i rzemieślników polskich i żydowskich. Kijowska Akademja Mohylowska była zarazem uczelnią polską i ruską.

Rusini dobrze się czuli pod wolnościowem panowaniem Polski; najlepszym tego dowodem, że na wiekopomnym Sejmie w Radomiu r. 1569 delegaci Wołynia, Podola wschodniego, Ukrainy kijowskiej—ziem ruskich, dotychczas do Litwy przynależnych—zwrócili się z prośbą o włączenie ich do korony.

Masy włościańskie najmniej podlegały wpływom kultury polskiej na skutek nie brania przez nie naówczas żadnego udziału w życiu społecznym. Dziedzice zaś nię wiele troszczyli się o narodowe i religijne przekonania swych poddanych i nieraz budowali, nawet w katolickich wsiach, dla taniości zamiast kościołów—cerkwie.

Zaniedbanie kulturalne i gospodarcze ludu było jedną z przyczyn późniejszych, z XVII i XVIII stuleci, walk, które śmiało możemy podciągnąć pod kategorję rozruchów o charakterze społecznym. Widoczna tam była także zdradliwa ręka zaborczych sąsiadów.

*

Najintensywniejszy, najpotężniejszy strumień polskiego osadnictwa na wschodzie odchylał się jednak nie ku południu lecz ku północy — na Litwę i Białoruś. Emigracja polska sięgała tu, nawet przekraczała dorzecze Niemna i częściowo Dźwiny; obejmowała główne miasta Białystok, Grodno, Wilno i Dźwińsk. Pochód kultury polskiej na Litwę zaczął się w XIII wieku. Z naszej to ręki Litwini chrzest przyjęli. Za inicjatywą i siłami polskiemi założony został uniwersytet w Wilnie.

Dążąc do zapewnienia minimum dobrobytu wszystkim swym, choćby bardzo maluczkim poddanym, król Zygmunt August przeprowadził w dobrach hospodarskich (monarszych) na Litwie wiekopomną reformę rolną, dając tem wyraz odwiecznego polskiego liberalizmu i zrozumienia potrzeb życiowych najszerszych warstw społecznych.

Przy pomocy całej rzeszy mierników zostały odpowiednio podzielone i sklasyfikowane grunta włościańskie; wprowadzono system trójpolowy, uskuteczniono komasację gruntów zbyt rozdrobnionych, oraz zwolniono osady zajmujące się rzemiosłem od posług na rzecz dworu. Słowem reformę Zygmunta Augusta możemy uznać za świadomie przeprowadzoną rewolucję w stosunkach rolnych; rewolucję zbawienną, bo przynoszącą obok zadowolenia mas włościańskich ulepszenie i wzmożenie produkcji rolnej. Za wzorem monarchy szli magnaci i szlachta miejscowa, urządzając swe dobra na modłę polską.

Litwa i Białoruś, nie przechodząc tak licznych wstrząśnień, jak ziemie południowe ruskie, na skutek swego gorszego uposażenia przez naturę, rozwijały się może cokolwiek powolniej, ale za to równomiernie i stale. Element polski, wyższy kulturalnie działał przyciągająco na otoczenie, wytwarzał patrjotyzm państwowy. Ojczyzna w zrozumieniu wolnego obywatela Korony czy Księstwa Litewskiego była jedna—Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

*

Ale dzielne plemię mazurskie nie ograniczało się jedynie do parcia w kierunku wschodnim, lecz wysyłało także potężne fale emigracyjne na północne pustkowia leśne, słabo zaludnione przez szczepy pruskiego pochodzenia — Sasów, Sudawów, Golindów.

Poczynając od XIII przez pięć stuleci szły mnogie rzesze osiedleńców mazurskich na ziemie podległe książętom a później królom pruskim. Emigracja na północ w dużej mierze została stracona dla narodu polskiego; zmuszona do przyjęcia luteranizmu, germanizowana wszelkiemi sposobami, razem z wiarą ojców zatraciła i tradycję, poczucie łączności plemiennej z macierzą polską.

*

Rozpatrzone trzy kierunki polskiego ruchu kolonizatorskiego miały charakter nacierający ofensywny, t. j. częściowo wypierały lub pochłaniały ludność miejscową. Na zachodnich zaś rubieżach Rzeczypospolitej — na Pomorzu Gdańskiem, Kujawach, Wielkopolsce i Śląsku — akcja polska ograniczała się głównie do defensywy, do obrony ziemi rodzimej przed nawałą germańską.

Niemcy, posiadając starszą kulturę wdzierali się na polskie krainy, jako rzemieślnicy wykwalifikowani, kupcy, rolnicy, kapłani, nauczyciele. Swój „Drang nach Osten" rozpoczęli niemal od przedhistorycznych czasów, postępem swej przewagi w przygotowaniu zawodowem pomagając orężem, nie gardząc czynami przemocy i bezwzględności barbarzyńskiej, zdawna duszę germańską cechującej. To też ludność polska, niezwyczajna walczyć takiemi metodami, mimo wytrwałego oporu, zmuszona była znacznie skurczyć granice swej osiadłości, ongi sięgającej za Odrę.

Kolonizacja polska była niemal zawsze ruchem samorzutnym społeczeństwa; ruchem, wywołanym dążeniem przedsiębiorczych jednostek do podniesienia swej skali życiowej, względnie szukania przygód rycerskich czy wykonywania misji religijnej na odległych krainach.

Państwo polskie jako takie, bardzo nieznaczny brało udział w ruchu emigranckim; nigdy nie popierało zbrojną ręką, a czasem nawet ruch ten specjalnie hamowało np. wydając [illegible] przepisy przeciw samowolnej [illegible] chłopów z Korony na ziemie ukraińskie.

W przeciwieństwie do liberalnego charakteru polskiego osadnictwa, w kraju naszym z chwilą utraty niepodległości rozpoczęła się rabunkowa, eksterminacyjna, na zniewolenie i zdeptanie miejscowej ludności obliczona, kolonizacja mocarstw zaborczych.

Prusy powołały specjalną komisję kolonizacyjną, mającą na celu osadzenie na polskiej wsi i dworze niemieckich „kulturträgerów" siłą pięści lub monety. Toż samo i Moskwa miała w zamiarze otwierając Bank Włościański.

Na niewiele jednak przydały się zakusy wraże. Chłop polski więcej cenił ziemię — rodzicielkę, niż srebrniki judaszowe i jeżeli nawet ustępował pod przemocą, to tylko po wyczerpaniu wszelkich środków oporu. Obecnie, gdy znowu zdobyliśmy niezależny byt państwowy, otrzymujemy dziedzictwo przodków naszych w swej istotnej części stosunkowo nieznacznie umniejszone.

„Obowiązkiem Państwa Polskiego, pisze w zakończeniu prof. Bujak, będzie tak pokierować akcją parcelacyjną, aby skutki tych działań kolonizacyjnych niemieckich i rosyjskich jak najdokładniej zatrzeć".

„Historja osadnictwa" prof. Bujaka, której syntetyczny skrót usiłowaliśmy tu dać, ze względu na wysoką wartość naukową i aktualność zagadnienia, wobec niedługo czekającego nas ostatecznego ustalenia granic państwa, winna wzbudzić należyte zainteresowanie w najszerszych sferach czytelników.

K. Ujazdowski.

*) „Historja Osadnictwa Ziem Polskich w krótkim zarysie". Prof. Fr. Bujaka, Warszawa, Gebethner i Wolf, 1920 r.

—o—

Trzecia międzynarodówka wobec socjalistów francuskich.

Pisma francuskie podają treść „dziewięciu warunków" Lenina i Kompanii, postawionych socjalistom Francji. Oto one:

1) Partja socjalistyczna powinna nadać swojej propagandzie prasowej charakter bardziej systematyczny pod względem rewolucyjnym.

2) Socjaliści francuscy powinni zwalczać politykę kolonjalną Francji.

3) Społeczny pacyfizm (Liga Narodów) jest oszukaństwem; jedynie rewolucyjne obalenie kapitalizmu może zapewnić pokój.

4) Partja socjalistyczna francuska powinna zorganizować żywioły komunistyczne w łonie konfederacji generalnej pracy, żeby zwalczać socjal-zdrajców należących do niej.

5) Partja socjalistyczna powinna podporządkować sobie grupę parlamentarną.

6) Powinna wyłączyć z łona swego wszelkie żywioły reformistyczne.

7) Powinna zmienić nazwę i nazywać się „partją komunistyczną Francji.

8) Powinna skombinować działalność legalną z działalnością nielegalną.

9) Wszelkie postanowienia międzynarodówki komunistycznej powinna uważać jako bezwzględnie obowiązujące.

Podług opinji samych socjalistów francuskich, jak np. Longuet, powyższe brzmienie tych „warunków" — jest znacznie łagodniejsze, niż ich oryginał umieszczony w „Biuletynie komunistycznym".

Jak dyktatorzy moskiewscy traktują Francję i socjalistów francuskich, o tem można się przekonać z odezwy „Komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej". Czytamy tam między innemi:

„Albert Thomas, Renaudel, Jouhaux et consortes nie przestają odgrywać haniebnej roli służalców burżuazji. W waszych szeregach nietylko wyraźni socjal-patrjoci, lecz wielu innych przedstawicieli „centrum", jak Longuet itp. — nie przestają utrzymywać, że wojna imperjalistyczna i rozbójnicza 1914 — 1918 r. była dla Francji wojną obrony narodowej.

Jesteście opóźnieni w rozwoju nawet w stosunku do Niemców. Nie uczyniliście jeszcze tego, co zrobili niezależni socjaliści niemieccy w 1916 r. W waszem stronnictwie pozostają dotychczas zdrajcy tacy jak Albert Thomas, który nie wstydzi się być wysokim urzędnikiem tej ligi rozbójniczej, jaką jest Liga Narodów. W waszej partji znajdują się jeszcze takie osobistości jak p. Renaudel, sługa gorliwy burżuazji francuskiej.

Zachowujecie się cierpliwie wobec takich zdrajców sprawy robotniczej, jak Jouhaux i jego adepci, którzy wskrzesili żółtą międzynarodówkę syndykatów".

Tak przemawiają z Moskwy do towarzyszy francuskich, którzy wielkość ideałów komunistycznych rozgłaszają dotychczas na cztery strony świata.

W tych „warunkach" uderza przedewszystkiem żądanie wyrzeczenia się kolonji, co stoi w związku z utratą ich przez Niemcy, zarówno jak i wymyślanie na Francję, że odparcie napaści niemieckiej było dla niej wojną obrony narodowej.

—o—

Mac Sveney—męczennik z Cork.

„Burmistrz irlandzkiego miasta Cork, Mac Sveney ukończył dwudziesty dziewiąty dzień głodówki. Stan jego zdrowia groźny. Nastąpiły objawy utraty czucia, na skórze występują symptomy nekrozy".

Taki barbarzyński biuletyn rozesłało „radjo" po całym świecie z więzienia najbardziej demokratycznego angielskiego narodu. A równocześnie telegramy przynoszą wiadomość, że ani prośby, ani groźby poszczególnych osób, czy partji lub organizacji, nawet interwencja angielskiego króla, nie zdołały zmiękczyć serc angielskich ministrów, którzy nie chcą wypuścić Sveney'a na wolność.

W obliczu całego cywilizowanego świata nowoczesnego — z głodu ginie człowiek, męczennik nowoczesnej kultury!

Któż to taki ten Mac Sveney?

Nie jest on ani opryszkiem, ani mordercą. Nie jest złodziejem ani oszustem! To irlandzki patrjota, który walczył o wolność i pragnął jej dla swego narodu, który pragnął jego społecznego, ekonomicznego i kulturalnego wyzwolenia. Mac Sveney, to dziecię ujarzmionego narodu, który powstał, aby zerwać pęta narodowej i socjalnej niewoli. Mac Sveney to męczennik i szermierz ideałów ludzkich.

Lecz ideały Mac Sveney'a są zbrodnią w oczach angielskiego rządu i angielskiego kapitału.

Rzecznicy i przedstawiciele angielskiego kapitalistycznego regime'u postanowili bezwzględnie i bez miłosierdzia zniszczyć tego, kto zagrażał ich władzy ich możności eksploatowania duchowych i fizycznych sił narodu irlandzkiego i bogactw irlandzkiej ziemi.

—o—

Nowy wynalazek w dziedzinie polskiego kolejnictwa.

W tych dniach na stacji towarowej w Warszawie, w obecności władz wojskowo-kolejowych, odbyła się próba przeładunku z wagonu typu o przenośnem nadwoziu, systemu inż. Stanisława Rodowicza. Przeładowano węgiel z normalnej kolei na wązkotorową. Czas przeładunku, aczkolwiek podczas próby posiłkowano się ręcznym mechanizmem, trwał dwadzieścia razy krócej, aniżeli przy przeładunku zwykłym. Wobec tego czas postoju wagonów na stacjach towarowych przy użyciu wagonów systemu inż. Rodowicza zmniejszy się wielokrotnie.

Po obiedzie odbył się pokaz systemu przeładunku i wagonu nowej konstrukcji członkom Zjazdu Stowarzyszenia zawodowego przemysłowców metalowych.

System ten znacznie zmniejsza koszty przeładunku, powiększa sprawność przewozową kolei i może być zastosowany do przewożenia automobilami, wozami i statkami.

Zastosowanie systemu inż. Rodowicza wobec powyższych danych znacznie się przyczyni do rozwoju ekonomicznego stanu kraju.

—o—

Spadek cen cukru we Francji.

Przed wojną produkcja cukru we Francji dochodziła do 900 tyś ton, z czego na eksport pozostawało 130 tys. ton. Z wybuchem wojny światowej produkcja zaczęła gwałtownie spadać tak, że kampanja 1919/20 r. dała już tylko 150 tyś. ton.

Dopiero nadchodząca 1920/21 kampanja cukrowa, dzięki zwiększeniu się liczby rąk roboczych i olbrzymiemu wzrostowi uprawy buraków, zapowiada się tak świetnie, że już teraz przewidują tam zniżkę ceny cukru do 360—400 fr. za 100 kilo kryształu pierwszego gatunku.

Z powodu tak świetnych horoskopów produkcja nadchodzącej kampanji zwolniona zostanie z pod sekwestru. „Wolny handel — wyraził się senator Donon do korespondenta „Le Journal“ — jest jedynym systemem, do którego można się odnieść z ufnością“.

Również w innych krajach widoki na kampanję cukrową 1920/21 r. przedstawiają się bardzo pomyślnie, gdyż tegoroczne zbiory buraków w Europie przekroczą zbiory roku ubiegłego o 395 tys. ton.

Ozorków.

(Od własnego koresp.)

Dnia 19 września odbył się tu wiec zorganizowany przez miejscowy Komitet Obrony Państwa. Na wiecu przemawiali posłowie W. Michalak i Niewinowski. Przyjęto rezolucję:

1) Zgromadzeni w liczbie 4 tysięcy mieszkańcy m. Ozorkowa i okolic, wzywają rząd do zawarcia sprawiedliwego pokoju i przywrócenia normalnych stosunków w Państwie;

2) domagają się przyłączenia do Polski Gdańska, protestują przeciwko machinacjom angielskiego wysłannika Komisarza Towera, który wbrew traktatowi wersalskiemu działał na wyraźną szkodę Państwa Polskiego;

3) domagają się od Rządu polskiego skutecznego poparcia ludu polskiego na Górnym Śląsku, który o swą przynależność do polskiej macierzy walczyć musi krwawo z hakatystycznymi opryszkami;

4) domagają się ścisłej kontroli ze strony przedstawicieli społeczeństwa nad wewnętrzną gospodarką państwową, oraz surowych kar na paskarzy i spekulantów;

5) wyrażają cześć i uznanie Armji i jej Naczelnemu Wodzowi, przyjmują ciężar daniny, jaką Państwo wkłada na obywateli na rzecz armji, zobowiązują się opodatkować na rzecz rodzin żołnierzy, służących w wojsku.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

OGŁOSZENIE.

Oddział Opałowy Wydziału Zaprowjantowania Miasta podaje niniejszym do wiadomości ogółu mieszkańców, iż począwszy od dnia 1-go października r. b. wznowioną zostaje sprzedaż węgla po pół korca na rodzinę za miesiąc październik i listopad r. b. (razem jeden korzec), na placach przy ulicach:

Towarowej 32 (Karolew), **Węglowej 3, Piotrkowskiej 311, Konstantynowskiej 99 i Ogrodowej 28,**

Sprzedaż odbywać się będzie od godz. 8-ej do 12-ej w poł. w porządku następującym:

PIĄTEK,	dn.	1	października	r. b.	litery A. B. C.
SOBOTA,	„	2	„		„ . . .
PONIEDZIAŁEK,	„	4	„		„ D. E. F.
WTOREK,	„	5	„		„ . . .
SRODA,	„	6	„		„ G. H. I. J.
CZWARTEK,	„	7	„		„ . . .
PIĄTEK,	„	8	„		„ K. L. M.
SOBOTA,	„	9	„		„ . . .
PONIEDZIAŁEK,	„	11	„		„ N. O. P.
WTOREK,	„	12	„		„ . . .
SRODA,	„	13	„		„ R. S. T.
CZWARTEK,	„	14	„		„ . . .
PIĄTEK,	„	15	„		„ U. W. Z.
SOBOTA,	„	16	„		„ . . .
PONIEDZIAŁEK,	„	18	„		„ pozostali konsumenci, którzy nie zdążyli odebrać.
WTOREK,	„	19	„		„

Zgłaszający się winni okazać oprócz karty węglowej również legitymację chlebową i paszport.

Cena jednego korca węgla wynosi Mk. 160, na składzie Piotrkowska 311 Mk. 164.

MAGISTRAT.

Ogłoszenie.

Oddział Opałowy Wydziału Zaprowjantowania Miasta podaje niniejszym do wiadomości instytucji dobroczynno-społecznych, szpitali, szkół, ochron, przytułków i t. p., które otrzymały węgiel (tytułem zapasu) za miesiące listopad i grudzień 1920 r., że obecnie mogą wykupić rację węgla za m. styczeń 1921 roku.

Cena 1 korca węgla wynosi Mk. 160.

MAGISTRAT.

Ogłoszenie.

Urząd Mieszkaniowy przy Magistracie m. Łodzi przypomina niniejszym o obowiązku meldowania w ciągu 48 godzin do Urzędu Mieszkaniowego, Piramowicza 8, zwolnionych kwater wojskowych, stosownie do Rozporządzenia Magistratu i Komisarza Rządu na m. Łódź z dnia 1 września 1920 r.

Jednocześnie ostrzega się, że niestosujący się do powyższego będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

MAGISTRAT
Urząd Mieszkaniowy.

Łódź, dnia 24 września 1920 r.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, płace najlepiej, Wólczańska 43. m. 6, Czrzanowicz

Akuszerka W. Smiałowska, przyjmuje zamówienia, Cegielniana 64, Hotel Klahasa, pokój № 6.

Belwinski Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3212—3

Bubas Marjanna zagubiła kartę na smołę, wydaną przez 9-ty Komisarjat m. Łodzi. 3216—3

Czech Rozalja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Dutkiewicz Józef zagubił 3 paszporty, 2 rosyjskie i 1 polski, wydane w Łodzi. 3211—3

Kupuję używane meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Weinreich, ul. Benedykta 19, front sklep. 2940—30

Kto chce kupić, sprzedać: dom, wille, majątek ziemski i t. p. niech się zgłosi: Dom Komisowy, Taszycki, Piotrkowska № 90, Rejestracja bezpłatna. 3127—10

Kluikowski Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3197—3

Knozel zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Łukaszczak Stanisław zagubił kartę rejestracyjną, oraz paszport rosyjski, wydane w Łodzi. 3231-3

Majewski Józef zagubił patent, 175 m., oraz zaświadczenie wojskowe, wydane w Łodzi. Łaskawy znalazca zechce papiery tylko zwrócić na Franciszkańską 56. 3220—1

Prusinowska Chawa Ruchla zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3208—3

Potrzebny czeladnik blacharski, Piotrkowska 188. 3219—3

Potrzebna uczciwa służąca za dobrem wynagrodzeniem, Cegielniana 53 p. Kornblut. 3213—2

Sprzedam sklep z urządzeniem, Kilińskiego 106a. 3220—8

Szuborski Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

2 morgi ziemi przy ulicy Średniej do sprzedania, wiadomość w redakcji niniejszego pisma 3215—3

Zakład felczerski z wyrobioną praktyką na prowincji, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Wiadomość: Benedykta 42, P. Bartczak. —3

Ubrania.

Fensze wojenne od 750 do 900 mk., sukienno na zamówienie. Ubrania męskie od 1480 i wyżej, dziecinne od 200, paltka chłopięce i panieńskie od 425, obuwie, kurtki, spodnie, koszule, kalesony, spodniczki damskie, towary łokciowe, najtaniej poleca częściowa składnica towarów pod firmą: **Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44**, pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienie wykonywa się z dobrych materjałów i po najnowszym kroju. 2752-15

W piątek, d. 24 września r. b. — idąc ul. Dzielną, Sienkiewicza do Przejazdu zgubiłem 8 rysunki (szkice) meblowe. Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za nagrodą, ul. Lipowa № 11 m. 27. 3235—1

Wesawska Walerja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3185—3

Wittenberg Szmul Haim zagubił kartę rejestracyjną, wydaną w Łodzi. 3167—3

Wiśniewska Michalina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3209—3

Zale Sucher zagubił legitymację chlebową, wydaną na 10 osób w Łodzi. 3210—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“. Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ